

Komentarz Związku Przedsiębiorców i Pracodawców – ograniczenie wydatków na programy socjalne i społeczne konieczne w coraz trudniejszym gospodarczo okresie

- **Wobec coraz trudniejszej sytuacji w sferze finansów publicznych rząd dążyć powinien do zredefiniowania kierunków prowadzonej polityki socjalnej. Likwidacja świadczeń takich jak „trzynasta” i „czternasta” emerytura, Dobry Start czy reorganizacja programu Rodzina 500 plus mogłyby przyczynić się do znacznego ograniczenia wydatków budżetowych i stanowić podstawowe źródło pożądanych oszczędności.**
- **Powrót do pierwotnej formuły programu Rodzina 500 plus, wyłączającej wypłatę świadczenia na każde pierwsze bez ustalenia progu dochodowego, mogłoby ograniczyć koszty budżetowe programu o około 20 mld złotych w skali roku.**
- **Likwidacja tak zwanych trzynastych i czternastych emerytur, w sposób bezpośredni, „odchudzić” może wydatki związane z systemem emerytalnym o kwotę bez mała 25 mld złotych rocznie.**
- **Wnikliwej ocenie poddana powinna zostać efektywność wszelkich pozostałych programów o charakterze społecznym i socjalnym .**

Rosnąca inflacja i brak stabilności otoczenia gospodarczego spowodowany negatywnymi ekonomicznymi następstwami pandemii oraz zbrojną agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę i związanym z nią kryzysem energetycznym powinny zmusić rząd do zredefiniowania kierunków prowadzonej polityki fiskalnej.

Ministerstwo Finansów wykazało wprawdzie nadwyżkę budżetową za okres od stycznia do września br. w wysokości 27,5 mld złotych, należy jednak pamiętać że istotna część wydatków obciąża pozabudżetowe fundusze. I tak – co wynika wprost z notyfikacji fiskalnej Polski zaprezentowanej przez Eurostat – w roku 2022 deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych wyniesie około 141,4 mld złotych wobec około 48,195 mld zł w roku 2021. Z 49 mld złotych w roku 2021 do 135,9 mld złotych wzrośnie w tym roku deficyt podsektora instytucji rządowych na szczeblu centralnym. Niższa będzie także nadwyżka instytucji samorządowych na szczeblu lokalnym – 6,52 mld zł w 2022 r. wobec 14,92 mld zł w roku 2021. 12,84 mld złotych wyniesie ma deficyt podsektora funduszy zabezpieczenia socjalnego. Wysoki będzie także koszt obsługi długu traktowanego sumarycznie sektora finansów publicznych, który wyniesie 1,75 procenta PKB tj. niemal 53 mld zł.

Rząd wydaje się wychodzić z założenia, że korekty względem polityki fiskalnej obejmować powinny instrumenty w jak najmniejszym stopniu bezpośrednio rzutujące na sferę świadczeń społecznych o charakterze socjalnym. Wg doniesień, Prezes Rady Ministrów wydał robocze zarządzenie dotyczące wprowadzania programu cięć budżetowych w resortach, które przełożyć ma się na około 10-15 mld zł

oszczędności – to jednak wciąż znikoma kwota względem realnych potrzeb. Ograniczenie wydatków na programy społeczne wydaje się dziś najbardziej naturalną i pożądaną reakcją, która powinna znaleźć swoje odzwierciedlenie w decyzjach władz państwowych, tym bardziej, że od roku 2016 najważniejsze programy socjalne kosztowały nas około 250 mld złotych.

Już w lutym bieżącego roku – jeszcze przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę – Związek Przedsiębiorców i Pracodawców nakłaniał do przyjęcia „konserwatywnego zwrotu w polityce społecznej i budżetowej” wobec potencjalnych zagrożeń gospodarczych, które znacznie utrudniają błędne w swojej istocie stymulowanie wzrostu gospodarczego konsumpcją. Już wówczas ZPP ostrzegał także, że w niedalekiej przyszłości wysokie wydatki na świadczenia socjalne mogą stać się – z budżetowego punktu widzenia – kłopotliwe. Cięcia w sferze wydatków na programy socjalne są dziś najpewniejszą drogą do odbudowania stabilności sektora finansów publicznych. Plany dotyczące zredefiniowania kierunków polityki na innych polach obarczone są znacznym ryzykiem wnikającym z dokonywania – w kontekście pandemiczno-wojennej rzeczywistości – niepewnych szacunków i prognoz.

Rodzina 500 plus

Największym obciążeniem dla budżetu – w kontekście wydatków socjalnych – od lat pozostaje sztandarowy program Zjednoczonej Prawicy, czyli Rodzina 500 plus. Tylko do końca roku 2021 jego koszt wyniósł około 180 mld złotych. Roczne obciążenia budżetu z tytułu funkcjonowania programu Rodzina 500 plus wynoszą dziś 41 mld złotych. To ponad dwukrotnie więcej niż wynosił koszt programu w jego pierwotnej wersji – wtedy to ówczesne Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej informowało, że koszt programu wynosić będzie 21 mld złotych.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że pierwotna wersja programu Rodzina 500 plus obejmowała swoim zasięgiem drugie i każde kolejne dziecko, a świadczeniobiorca wykazać musiał, że dochód przypadający na jedną osobę w gospodarstwie domowym nie jest wyższy niż 800 zł i 1200 zł w przypadku dziecka z niepełnosprawnością. W drugiej połowie 2019 roku zniesiony został próg dochodowy, a świadczenie rozszerzone zostało na każde dziecko, co spowodowało wzrost wydatków na program do rzeczonych 41 mld złotych w skali roku.

Przywrócenie pierwotnej wersji programu zawierającej zarówno próg dochodu jak i wyłączenie każdego pierwszego dziecka z obszaru świadczenia przełożyłoby się na oszczędność w postaci około 20 mld złotych rocznie i bardziej celowe kierowanie przepływu środków w ramach programu.

Porzucić należy także potencjalne plany waloryzacji świadczenia w formie obecnie obowiązującej. Instytut badań Pollster w przeprowadzonym w październiku tego roku na zlecenie se.pl badaniu zapytał Polaków, czy rząd powinien podnieść wysokość świadczenia Rodzina 500 plus do kwoty 800 zł. 51 procent ankietowanych odpowiedziało jednoznacznie "nie", a 12 procent udzieliło odpowiedzi "trudno

powiedzieć", 37 procent respondentów opowiedziało się natomiast za podwyżką świadczenia. Wyniki badania świadczą o zmianie sposobu myślenia Polaków na temat wydatków budżetowych. Badani w większości zdają sobie sprawę z faktu, że koszty waloryzacji programu Rodzina 500 plus ponieśliby wszyscy, a wszelkie próby "doganiania inflacji" przez waloryzację świadczeń socjalnych są zbyt kosztowne i przeciwskuteczne z punktu widzenia, i tak poturbowanego, budżetu państwa. Wyniki badania to także drogowskaz dla partii rządzącej, która nie powinna upatrywać w podwyżce tego świadczenia szansy poszerzenia elektoratu – to szczególnie istotne w kontekście przyszłorocznych wyborów parlamentarnych.

Dodatki dla emerytów

Niezrozumiałym ruchem – z punktu widzenia trudnej sytuacji gospodarczej ostatnich lat – jest dążenie do utrzymania tak zwanej trzynastej i czternastej emerytury. Przypomnijmy, że druga z nich miała pierwotnie stanowić dodatek jednorazowy, który jednak – jak wynika z zapowiedzi rządu – ma być wypłacony także w roku 2023 i to w zwaloryzowanej, wyższej stawce. Tylko w 2022 roku koszt z tytułu wypłaty „czternastki” obciążyć ma budżet – jak podaje Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – kwotą 11,4 mld złotych. W roku 2023 będzie on wyższy, ponieważ zwaloryzowana zostanie także stawka minimalnej emerytury. Popularna „trzynastka” z kolei w roku 2022 kosztować nas będzie łącznie około 13,1 mld złotych.

W październiku 2022 roku inflacja w Polsce wyniosła 17,9 procenta i jest najwyższa od grudnia 1996 roku. Mimo regularnych wzrostów, w ostatnich latach rząd – zamiast zreformować skostniały system emerytalny, przyczynił się tylko do pogłębienia jego problemów. Wprowadzenie „trzynastek”, „czternastek” czy podwyższenie wieku emerytalnego przyczyniły się do lawinowych wzrostów kosztów jakie generuje system emerytalny. Trudno także doszukiwać się ekonomicznego uzasadnienia kolejnych transferów. Wciąż powinniśmy rozpatrywać je w kontekście działań mających podłoże wyłącznie polityczne.

Zdaniem Związku Przedsiębiorców i Pracodawców polityka „zaciskania pasa” dotyczyć powinna w znacznej mierze właśnie systemu emerytalnego. Od początku rozpoczęcia dyskusji dotyczącej wprowadzenia dodatkowego 13. i 14. świadczenia jesteśmy zdania, że stanowią one niepotrzebne obciążenia budżetowe służące wyłącznie realizacji interesu politycznego względem arbitralnie wskazanej grupy elektoratu, wobec czego kolejny raz podkreślamy pilną konieczność likwidacji zarówno popularnych „trzynastek” jak i „czternastek”. Warto podkreślić, że na tle grupy państw OECD, polski system emerytalny pozostaje jednym ze zdecydowanie najdroższych, pochłaniając rocznie ponad 10 procent PKB.

Program Dobry Start

Kolejnym nadmiernie kosztownym – z punktu widzenia obciążeń budżetowych – programem socjalnym jest Dobry Start, czyli popularna „wyprawka” lub „300 plus”. Jego istotą jest coroczna wypłata jednorazowego świadczenia, które przysługuje rodzicom dzieci w wieku szkolnym do 20. roku życia i do 24. roku życia w odniesieniu do dzieci niepełnosprawnych.

Roczny koszt programu to bez mała 1,45 mld złotych, co daje kwotę niemal 7,5 mld złotych od początku jego obowiązywania do końca roku 2022. Zasadnym byłoby – w odniesieniu do najnowszych danych dotyczących kondycji sektora finansów publicznych – odejście od realizacji programu w kolejnych edycjach, co przełożyłoby się na realną oszczędność na poziomie około 1,45 mld złotych rocznie.

Inne istotne programy socjalne i społeczne

3,15 mld zł rocznie kosztuje budżet realizacja programu Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, który jest nowym świadczeniem zaproponowanym w Polskim Ładzie. Świadczenie w wysokości 12 tys. zł przysługuje rodzicom dzieci w wieku od 12 do 35 miesiąca życia na drugiego i kolejnego potomka i wypłacane jest w comiesięcznych transzach. Celem świadczenia ma być stymulowanie procesu powrotu rodziców na rynek pracy i – z uwagi na krótki okres obowiązywania programu – trudno określić jego efektywność. Rozważyć należałoby jednak wprowadzenie progu dochodowego, który znacząco obniżyć mógłby kwoty wypłat, odciążając tym samym budżet państwa.

Programy takie jak Mama 4 plus, bon turystyczny i inne podobne stanowią stosunkowo niewielkie obciążenia budżetowe.

Podsumowanie

Zrezygnowanie z części obciążeń budżetowych związanych z wydatkami na programy socjalne lub zmiana kryteriów w odniesieniu do części obowiązujących programów pozwoli w krótkim czasie zaoszczędzić niezbędne – z punktu widzenia dzisiejszego kryzysu – środki. W skali roku – tylko przy powrocie do pierwotnej formuły programu Rodzina 500 plus i rezygnacji z 13. i 14. emerytury w budżecie mogłoby pozostać między 40, a 50 mld zł rocznie.

Rząd powinien przy tym podjąć wszelkie możliwe działania zmierzające do zmiany systemu podatkowego, który dałby przedsiębiorcom poczucie stabilności oraz zadbać o zwiększenie poziomu inwestycji. Przywołane przez rząd 10-15 mld zł oszczędności osiągnięte przez politykę cięć w resortach to wartość istotna, ale niewystarczająca w obliczu obecnych wyzwania – sama tarcza antyinflacyjna warta jest przecież trzykrotnie więcej.